

Piotr N i t e c k i, *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*; Suwałki 1994, ss. 171.

Rok 1989 przejdzie do historii jako symboliczna data upadku komunizmu w Europie Środkowo-Wschodniej. Choć są jeszcze w świecie kraje, w których próbuje się zasadnicze elementy tej doktryny realizować, to bankructwo jej stało się faktem. Rzeczowa i oficjalna refleksja nad założeniami systemu komunistycznego i jego praktycznymi realizacjami stała się w Polsce możliwa dopiero po „wielkim przełomie”. Wcześniej bowiem, za pomocą cenzury i innych środków, władze uniemożliwiały polemiki i prezentowanie alternatywnych wizji porządku społecznego. W licznie powstałej w ostatnich latach literaturze krytycznej na temat komunizmu, podkreśla się jego niewydolność ekonomiczną, która uznawana jest za główną przyczynę upadku systemu. Również środowiskom opozycyjnych intelektualistów przyznaje się ważną rolę w ostatecznym zwycięstwie. Tymczasem nie można pomijać w tej kwestii roli Kościoła katolickiego, jego moralnego nauczania, jak też jego naukowej refleksji nad proponowanymi i wprowadzanymi w czyn sposobami urzędzenia rzeczywistości ziemskiej. Tej roli Kościoła, a szczególnie jego stosunkowi do socjalizmu i komunizmu, poświęcona jest praca Piotra Niteckiego *Socjalizm, komunizm i ewangelizacja*. To nieco prowokacyjne zestawienie haseł w tytule oddaje w pełni treść książki. Autor, kierownik Katedry Katolickiej Nauki Społecznej Papieskiego Fakultetu Teologicznego we Wrocławiu, podejmuje się spojrzenia na założenia i przyczyny upadku komunizmu w świetle najważniejszych dokumentów Kościoła. Dokonuje on istotnego rozróżnienia samych pojęć socjalizmu i komunizmu. Socjalizm oznacza „ideologię wyrastającą z krytyki kapitalizmu i głoszącą konieczność zmiany stosunków społecznych opartych na prywatnym posiadaniu środków produkcji na rzecz ich społecznej własności” (s. 17). Ideologia ta przybierała w toku swego historycznego rozwoju różne formy, np.: socjalizm utopijny, agrarny, anarchizm, syndykalizm. Były to przede wszystkim konstrukcje teoretyczne, które nie uzyskały realnego wpływu na rzeczywistość polityczną i gospodarczą świata. W nich jednak mają swoje korzenie aktywne do dziś ruchy socjalistyczne i socjaldemokratyczne, głoszące hasła równości, braterstwa, sprawiedliwości społecznej, zniesienia wyzysku. Największą rolę w dziejach świata odegrał jednak tzw. marksizm. Była to (jest) ideologia, ale i „doktryna polityczna, stawiająca sobie za cel osiągnięcie konkretnego wpływu na życie publiczne” (s. 20). Marksisci, zwolennicy radykalnego rozwiązania kwestii społecznej, wzywali do rewolucji, czyli działania opartego na przemocy. Przemoc ta miała swe usprawiedliwienie w koncepcji walki klas, a celem jej była zmiana struktury społecznej i wprowadzenie dyktatury proletariatu. W ujęciu tym socjalizm miał być tylko formą pośrednią między kapitalizmem a komunizmem, rozumianym jako wyższa, bezklasowa forma socjalizmu. Szybkie rozprzestrzenianie się tej właśnie wizji, a nie innych łagodniejszych odmian socjalizmu, przypisać można związanej z nią obietnicy natychmiastowego niemal poprawienia warunków życia najuboższych, głównie mas proletariackich. Próba realizacji tych idei, najpierw w Rosji Sowieckiej, a potem w innych krajach uwiidoczniała jednak ich prawdziwe podstawy. Ko-

munizm zanegował prymat osoby, postawił ponad nią kolektyw. Zakwestionował osobowy charakter pracy ludzkiej, a nie rozwiązał związanych z nią problemów, a dodatkowo zniszczył jej etos. Realizacja idei walki klas zaowocowała krzywdą i cierpieniami tych, którzy byli dla systemu nieprzydatni z przyczyn ideologicznych. Komunizm podejmował też zdecydowaną walkę z religią i głębokimi, duchowymi potrzebami człowieka. Redukował człowieka do wymiaru tylko materialnego. Zdaniem autora omawianej pracy „te właśnie przyczyny – w sferze wartości moralnych – były najważniejsze w procesie konsekwentnego odrzucenia komunizmu przez szerokie kręgi społeczne” (9 s. 27). Na tle tych charakterystycznych cech komunizmu uwidacznia się w sposób szczególnie profetyzm orędzia chrześcijańskiego. Kościół musiał sprzeciwiać się komunizmowi, skoro stoi na gruncie prawdy o człowieku. Człowiek bowiem to nie tylko fragment przyrody, ale doskonałe dzieło Boże, obdarzone duszą, wolnością, rozumem i – co zdecydowanie wykluczone koncepcją marksistowską – powołane do życia wiecznego. Dlatego też nie może być żadnej dominacji kolektywu nad osobą. Kościół stoi też na stanowisku, że istnieją obiektywne normy moralne, ustanowione przez samego Boga, których należy przestrzegać ze względu na dobro i cel ostateczny każdego człowieka. Marksizm zaś relatywizuje pojęcie dobra i zła i operuje wybiórczym i koniunkturalnym pojęciem tzw. moralności klasowej. Działalność ewangeliczna Kościoła, zmierzająca do doprowadzenia ludzi do zbawienia, była zarazem znakiem sprzeciwu wobec fałszywej i zbrodniczej w skutkach doktryny komunizmu. Z powodu głoszenia Prawdy Kościół był wielokrotnie oskarżany o mieszanie się do polityki, ale jak zauważa P. Nitecki głoszenie Prawdy „choć nie jest działalnością polityczną, jest już nierzadko wchodzeniem w sferę polityki i rodzić może także polityczne, a nie tylko moralne skutki” (s. 35). Kościół nie może więc pozostawać bierny wobec spraw społecznych, jeśli chce w pełni wywiązać się ze swojej misji ewangelizacyjnej. Nie rozpatruje jednak zagadnień społecznych z perspektywy politycznej i interesów doraźnych, ale z perspektywy zabawienia człowieka.

Obszerną część pracy P. Niteckiego stanowi gruntowne omówienie dokumentów nauczania społecznego Kościoła w odniesieniu do socjalizmu i komunizmu. Pierwszy raz z odrzuceniem socjalizmu spotykamy się w bulli *Ecclesiam Christi* Piusa VII z 13 września 1821 r. W fazie początkowej duży problem stanowiło samo dookreślenie pojęcia socjalizmu. Zwłaszcza, że patrzono nań tylko jak na jeden z wielu owoców liberalizmu. Socjalizm był więc wówczas odrzucany bardziej jako przejaw liberalizmu niż jako samodzielna doktryna. Ruch ten rozwijał się jednak bardzo szybko i zyskiwał na znaczeniu jako sposób rozwiązania palącej wówczas kwestii robotniczej. Stąd też, w będącej odpowiedzią Kościoła na tę kwestię, encyklice Leona XIII *Rerum novarum* mamy już merytoryczną krytykę socjalizmu. Encyklika ta „wytoczyła kierunek refleksji Kościoła w odniesieniu do zagadnienia socjalizmu na całe następne stulecie, aż do upadku tej ideologii i opartego na niej systemu sprawowania władzy” (9 s. 73). Kolejne omawiane w pracy dokumenty, a więc *Quadragesimo Anno* i *Divini Redemptoris* Piusa XI oraz wystąpienie Piusa XII zawierają ostrą krytykę ideologii marksistowskiej. Autor zwraca też uwagę na pojawienie się w nauce Kościoła wyraźnego rozróżnienia między socjalizmem i komunizmem. Ruch socjalistyczny bowiem ewoluował cały czas i odchodził stopniowo od pierwotnego radykalizmu. Były to jednak tylko nieznaczne złagodzenia zasad, a nie gruntowne przewartościowanie.

Wraz z pontyfikatem Jana XXIII nastąpiło nowe spojrzenie na miejsce Kościoła we współczesnym świecie. Nadszedł czas dialogu, przy czym „nie chodziło tu bynajmniej o zmianę stanowiska Kościoła w stosunku do zasad marksistowskich, lecz o nowy sposób wyrażania swego stanowiska i bardziej skuteczne formy praktycznego działania w świecie” (s. 95). Chociaż więc zło komunizmu pozostaje nadal potępione, to o wiele ważniejsze dla Kościoła stało się przepowiadanie, głoszenie orędzia zbawczego, poszukiwanie przejawów dobra wszędzie, nawet u ideowych przeciwników. To nowe podejście zostało podjęte i rozwinięte w pracach *Vaticanum II* i nauczaniu i nauczaniu papieża Pawła VI. Unikano zaostrzenia wzajemnych relacji z państwami bloku socjalistycznego, stąd też w oficjalnych wypowiedziach Magisterium częściowo pojawia się termin „urzędowy ateizm”, zamiast socjalizm czy marksizm. Autor przypomina, że niektóre wystąpienia Kościoła wywoływały komentarze na temat jego przychylności, czy nawet „rzeko-

mej »teologizacji« zasad głoszonych przez komunistów” 9 s. 116). Tym bardziej, że wielu chrześcijan świeckich, a nawet księży, od lat włączało się aktywnie w niektóre ruchy o charakterze socjalistycznym. Jednak mimo postrzegania zróżnicowania prądów socjalistycznych i komunistycznych istota tradycyjnego nauczania Kościoła na ich temat pozostała niezmienna.

Czas przełomu w Europie Środkowo-Wschodniej przypadł na lata pontyfikatu Jana Pawła II. Zdaniem wielu komentatorów, to właśnie papież-Polak osobiście przyczynił się do klęski komunizmu. Ale, jak zauważa P. Nitecki, „Jan Paweł II nie dokonywał w zasadzie krytyki jakichkolwiek wyraźnie nazwanych systemów politycznych, a więc także systemu socjalistycznego czy komunistycznego. Krytycznie oceniał natomiast pewne postawy, hierarchię wyznawanych przez nie zasad i konkretnych działań sprzecznych z autentycznym dobrem człowieka” (s. 125). Opierając swe nauczanie na fundamencie godności osoby i wynikających zeń integralnie rozumianych praw człowieka, Papież uwyraźnił moralne bankructwo komunizmu. System opierający się na zaprzeczeniu prawdy o świecie i człowieku musi upaść, gdyż nie jest w stanie odpowiedzieć na realne potrzeby osoby. Naprawa struktur społecznych jest więc możliwa tylko na gruncie respektowania godności osoby i poszanowania jej praw.

Z dokonanego przez autora książki przeglądu dokumentów wynika jasno, że w zasadzie Kościół nigdy nie zaakceptował idei socjalistycznych i komunistycznych, choć zdarzało się, że niektóre środowiska i grupy wiernych ulegały im. Konfrontując lewicowe utopie z istotą powołania Kościoła, autor celnie wyeksponował główne przyczyny klęski komunizmu. Całość, oparta na obszernym i rzetelnym materiale bibliograficznym, daje pierwsze tego rodzaju opracowanie w języku polskim. Mimo iż komunizm upadł, prezentowana tu praca nie ma charakteru tylko historycznego. Oczekiwania rozbudzone przez Marksa i jego następców wciąż mogą się odradzać i prowadzić do prób ich praktycznej realizacji. Partie o socjalistycznym i socjaldemokratycznym charakterze wpisały się na trwałe w układy polityczne wielu krajów. Choć w zasadzie uznają porządek demokratyczny i odrzucają metody rewolucyjne, to jednak nadal mają w swych programach elementy ideowe, które trudno zaakceptować, gdy pamiętamy, jaki użytek zrobili z nich komuniści po przejściu władzy. Bardzo ważną zaletą książki jest ukazanie konsekwencji w nauczaniu Kościoła, która to konsekwencja ułatwia krytyczną ocenę różnorakich ideologii, próbujących wpływać na losy świata. Szkoda tylko, że ta cenna pozycja ukazała się w tak skromnym nakładzie 1000 egz. I szybko stała się nieosiągalna.

*Tadeusz Kamiński*